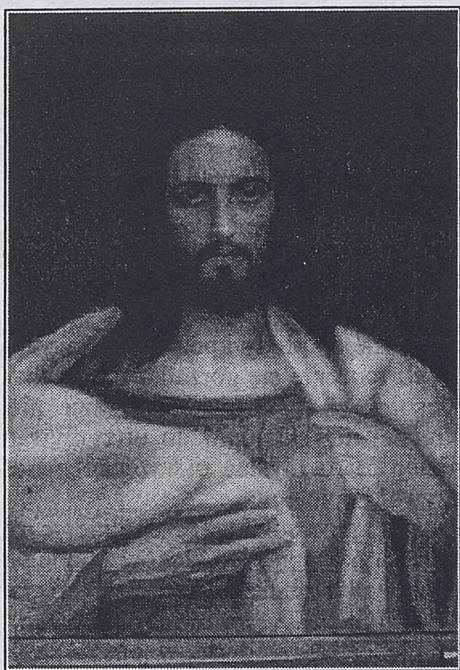


TYGODNIK SALWATORSKI

5.03.95 r. • BEZPŁATNY DODATEK DO TYGODNIKA "ŹRÓDŁO" • Nr 10(11) • Rok 2



*Uwielbiam, Panie, Twe przebite ręce,
Uwielbiam stopy Twe przedziurawione
I patrzę w ową nieboskłonu stronę,
Gdzie gaśło słońce przytomne Twej męce.*

*I co dzień Tobie przynoszę w podzięce
Za me skruszenie łzy gorące, słone,
W modłach pokornych i żarliwych tonę
I dnie pokuty za grzechy Ci święcę.*

*A cóż się jednak dzieje w mojej duszy,
Ze kiedy milczę najgłębszym milczeniem,
Co od Twej groźby bardziej mnie przestrasza,*

*Czuje, że brzemię okrutne mnie kruszy,
A na mej dłoni ciąży strasznym mieniem
Zbrodni trzydzieści srebrników Judasza.*

Leopold Staff

Piękno człowieka a głupota

Dlaczego wiedząc, że Jezus będzie mnie sądził, nie przejmuję się zbytnio tym? Dlaczego wierząc, że Jezus jest Królem przychodzącym, zapominam o tym? Tyle razy marzyłem, aby moja modlitwa była piękna, szczerą i prawdziwą, i niewiele to zmieniło. Znow tak samo, zbyt szybko, powierzchownie, bo znow nie mam czasu, bo znow przyszedł ktoś, bo znow byłem wykończony czy po prostu mi się nie chciało. "Wiem co robić, ale nie czynię tego" (Św. Paweł).

Prawdą jest, że człowiek jest mądry i wspaniały. Potrafi pokierować nawet ewolucją, na co wskazują, po części, pewne badania w biogenetyce. Jeśli do tej pory całą przyrodą, światem i człowiekiem sterowała (upraszczając) ewolucja, to jawi się obecnie nowa perspektywa. Człowiek, który powstał w wyniku ewolucji, swoimi zdolnościami potrafi postერować tą ewolucją. Ten temat porusza Arthur Peacocke ("Teologia a nauki przyrodnicze", Znak 1991 r.). Z książki tej można wysnuć wnioski, że człowiek chce po raz kolejny rozumem zmienić wszystko, tym razem przez ingerencję w kod genetyczny.

W związku z tym pojawia się problem, jaka ingerencja jest dopuszczalna, czy są jakiegokolwiek granice? Czy wyniknie z tego zawsze i tylko dobro? Książka ta sugeruje pewną myśl. Człowiek pragnie zmieniać nie poprzez współdziałanie z naturą, nie przez ascezę i kontemplację, lecz przez ingerencję, opanowanie, przekształcanie. Proces ten jest o wiele szerszy niż nam się wydaje. Bo czy czymś odmiennym jest kapitalizm, walka o rynek, niszczenie przyrody, środki antykoncepcyjne, wszelka agresja itd.? Jest to zdobywanie, atakowanie, zniewalanie i są to cechy dotyczące, zauważmy, króla.

Jeśli ktoś ma kontakt z młodzieżą, dziećmi i oczywiście dorosłymi to pewno przyzna rację: jakie wspaniałe ich myśli,

piękne marzenia. Tylko pojawia się natrętna myśl, czy oni to wypełnią, kiedy w ich myślach pełno cech królewsko-despotycznych?

Dlaczego tyle mądrości na tym świecie a równocześnie tyle zła i głupoty? Jak pogodzić ze sobą mądrość człowieka z jego grzechami i zbrodniami? Te pytania zadajemy sobie i Bogu. I nie ma wystarczających odpowiedzi za wyjątkiem pokornych - biblijnych:

1) Bóg stworzył dobry świat, ale trzeba się spowiadać - widocznie jesteśmy do końca niepoprawnie grzeszni i nigdy grzech nie zniknie z ziemi. Czy to jest pesymistyczne? Nie powiedziałbym!

2) Mamy raczej pięknie czynić, niż pięknie myśleć! Albo lepiej: mamy myśleć i bardziej czynić. Ktoś kto pięknie myśli i krytykuje naraża się na zarzut: a co ty zrobisz? "Twoja mowa cię zdradza!" Będziesz sądzony taką samą miarą!

3) Mamy czynić dobro a nie walczyć! Mamy słyszeć, rozumieć i czuć naturę i to jest prawdziwa ekologia. Mamy współdziałać. Mamy zmieniać siebie i świat odpowiednimi metodami. Nie wszystkie metody są dobre. Właśnie moralność stoi na straży czystości ekologicznej. W imię jakiegoś dobrobytu, nauki, wolności nie wolno czynić zła!

Zarzucono Jezusowi, że nie widać Jego boskości, Jego królewskości. Zarzuca się to samo dziś Kościołowi. Ale czy ktoś do końca przemyślał problem? Zarzuca się Kościołowi, że nawracał pogan siłą, że ingeruje w politykę dbając o czystość moralną. Czy nie jest to tylko puste gadanie? A co ty bracie robisz? A czy teraz coś robisz, czy tylko gadasz? Czy chcesz być królem i władcą wszystkiego, czy sługą? A więc cicho, mój królu i władco!

ksr

Thriller na Salwatorze

Ciemno. Pusto. Cicho. Jest około 22.00. Na ulicy żarzą się latarnie. Dokoła świat jest powity mglą, gęstą jak mleko. W domach migocą światła choinek i telewizorów. Ulicą idą trzy skulone sylwetki. W dali mającą zabudowania klasztoru ss. Norbertanek, w którego kierunku idą szybkim krokiem postacie.

Najwyższa mamrocze coś pod nosem. Dwie niższe spoglądają to na siebie to na nią. Daje się słyszeć szept:

"Mam tego niekiedy dosyć! Ludzie są nieuprzejmi, nie potrafią cię uszanować, kimkolwiek byś był, czymkolwiek byś się parał. Rozumiem, można być niegrzecznym dla polityka, dziennikarza, ale nie dla osoby takiej jak ja!"

Nagle patrzy na dwie pozostałe i mówi z wyrzutem:

"Nie patrzcie tak na mnie! Czy nie mam racji?! No co nie tak jest?! Przez to wczoraj śniło mi się tak:

Jestem na jakimś statku, ludzie zebrani są przede mną, a ja już powinienem zacząć. Niestety ktoś zrobił mi kawał i wszystkie wstążki poprzekładał w inne miejsca. Co gorsza, kartki nie chcą się przewracać. To tak jakbyś chciał uciekać, a był wmurowany w beton.

Potem nagle gonię tych ludzi, krzyczę, ale oni się mnie nie boją.

I co ciekawsze ten sen już parę razy mi się śnił. Ten albo podobny.

Tragedia..."

Dochodzą do zabudowań i znikają za bramą.

Ciekawa jestem, jakie osoby obsadzili by czytelnicy w rolach postaci opisanych wyżej. Dam głowę, że niewielu skojarzyłoby tę scenę z powrotem księdza i ministrantów z kołedy.

Łatwo można wyciągnąć wnioski: jako parafianie, jesteśmy czasem dokuczliwi, nietolerancyjni, grymaśni, co powoduje, że kołedowanie jest dla księży nie przyjemnością, katuszą.

W tym konkretnym wypadku winna jest także nieco bujna fantazja. Mówi się, że gry komputerowe piorą mózgi dzieciom i młodzieży. Jednak nie tylko, jak widać. Walka przemoc wkradają się także do wyobraźni starszych, często powodując bardzo ciekawe i obfite w wydarzenia sny. I dać księdzu komputer ...

Agata Dolipska

Środa Popielcowa zwana Wstępną Środą rozpoczynająca Wielki Post radykalnie zmienia nastrój i postępowanie ludzi, skłaniając ich - po nierzadko swawolnych zapustach - do otrzeźwiającego sądu o przemijalności i marności tego świata. Źródła tej refleksji można odnaleźć w Biblii (Gen,3,19; Psalm 104(103), 29; Eklezjastes, 3,20), skąd ksiądz podczas kościelnego obrzędu posypywania wiernych poświęconym popiołem czerpie znamienne słowa: "Prochem jesteś i w proch się obrócisz", co oznacza, że z natury rzeczy człowiek jest śmiertelny a całą jego rzeczywistość cechuje chwilowość i nietrwałość ("vanitas vanitatum et omnia vanitas") - marność nad marnościami i wszystko marność, Wulgata, Eklezjastes, 1,2; 12,8), a jeśli aspiruje do życia wiecznego, to jedynie z woli Boga.

Zdarzało się jednak, że powagę Środy Popielcowej zakłócały nieobyczajne postęпки młodzieży pragnącej przedłużyć choćby o kilkanaście godzin beztrudny klimat "ostatków", tym bardziej, że ludowy zwyczaj zezwalał w tym dniu na podkpiwanie z panien i kawalerów, którzy w okresie minionego karnawału nie zawarli związków małżeńskich. Tym osobom (szczególnie kobietom) przypinano do ubrań tzw. klocki czyli śledzie, kurze łapki i tym podobne "ozdoby". Pisał o tym J.Kitowicz: "Przy kościołach w Wstępną Środę [...] chłopcy czatowali na wchodzącą do kościoła białą pleć, której przypinali na plecach kurze nogi, skorupy, indyjskie szyje [...], tak zaś to sprawnie robili, że tego osoba dostająca nie czuła, bo to plugastwo było uwiązane na sznurku lub nici [...]. A ta ni o niczym nie wiedząc, pięknie przybraną i wiele razy będąca dystygowaną postępowwała w kościół z dobrą miną, gdy tymczasem wiszącym na plecach kawalcem pustym głowom śmiech z siebie czyniła, który i sama, na koniec od kogo roztropnego uwolniona od wisielca, zarumienić musiała".

Inny plebejski zwyczaj polegał na przymuszaniu panien do przeciągania tzw. kłód popielcowych (kłoców dużych rozmiarów) do karczmy, gdzie trzeba było wykupić się trunkiem. Tak oto opisuje ten zwyczaj anonimowy siedemnastowieczny rymopis:

"Mięsopust jest na ... jarmark i młodziany,
Kiedy się w przyrodzone oddawają stany,
Kto na on czas nie skoczy, pniem go ochrzcić może,
I pień takim dawają włóczyć pospolicie,
Dając znać, że bez druha już to drwa i nie życie".

Popielec

Wprzęganie do kłody i późniejsze "wyzwolenie liny" czyli raczenie się gorzałką miało charakter wesołej, choć w pierwszej fazie nieco okrutnej zabawy i raczej nie skłaniało do utrzymywania powagi, a tym bardziej do rozmyślań o wszechobecności śmierci, jak to nakazywał Popielec.

Zwyczaj ten częstokroć prowadził - szczególnie w miastach - do przykrych wybryków, gdy do kłoców zaprzęganym np. przekupki, które obdzielano kuksańcami, a ich straganek plądrowano.

Bywało także, że plebejska młodzież w poszukiwaniu swoich rozrywek obsypywała przechodniów popiołem (wszak to "Popielec") brudząc ich ubrania, co często wywoływało zwady.

Niezależnie jednak od nie zawsze obyczajnych zachowań Środa Popielcowa łączyła się przede wszystkim z uroczystościami religijnymi, których istotą było czynienie pokuty w obliczu nieubłaganej i dosięgającej wszystkich śmierci (memento mori). W takim duchu powagi utrzymywany jest wiersz Emilii Lei z 1871 r. "Popielec", którego kończący fragment warto zacytować:

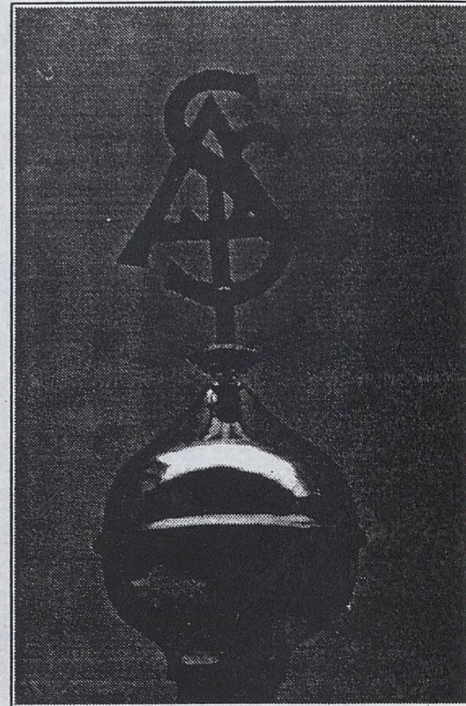
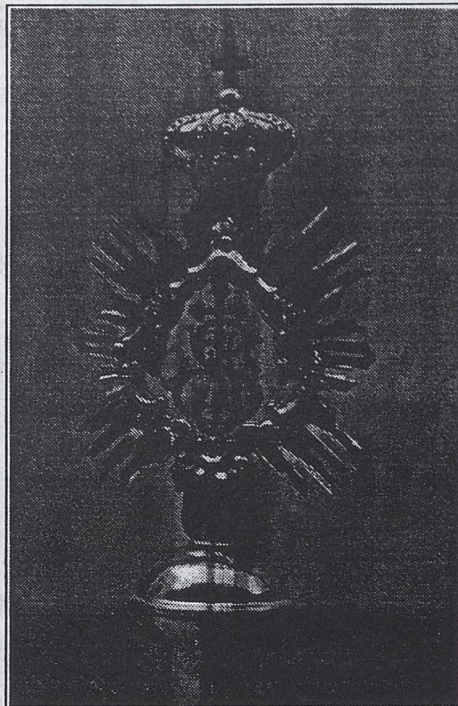
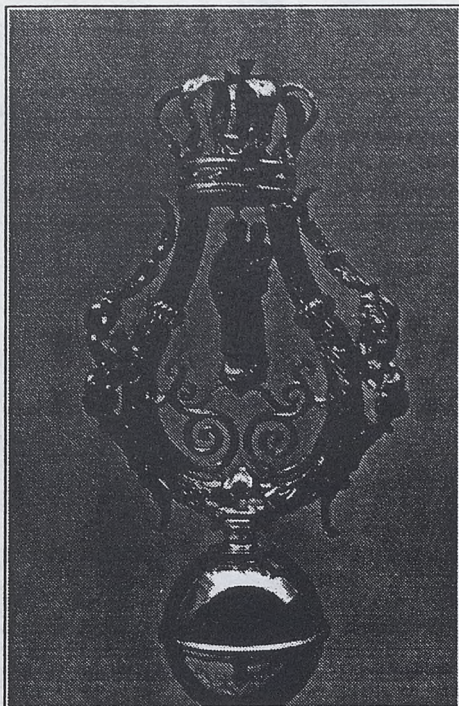
"Po wtorku zapustnym, popielec ponury
Na progu zawładnął już - świata.
Jak upiór grobowy z wyblakłym swym czołem,
Szyderczym on rzucił spojrzeniem,
Na szaty godowe swym sypnął popiołem,
Na dusze nicości wspomnieniem.

Tak po dniach pustoty, wskazówka zegara
Jest palcem, co niegdyś w uczt sali,
Tak groźnie nakreślił oczom Baltazara,
"Zważonyś" i Bóg cię obali-

O! młodzi ty pusta! gdy w owej godzinie
Twą myślą na przyszłość się zwrócisz,
Jak groźnie do duszy ten głos ci popłynie:
"Proch jesteś i w proch się obrócisz".

Lecz tego co wyższe zna cele,
Popielec zasmucić nie zdoła,
Bo droższą mu będzie nad płocze wesele,
Rozwaga z powagą u czoła."

Andrzej Błaszkiwicz



3 Insignia zwierzyńckiego Bractwa św. Anny. (fot. S. Malik)

Post a zdrowie

Zbliża się Wielki Post - okres, w którym katolicy ograniczają spożycie pokarmów, tak pod względem ilości jak i rodzaju produktów spożywczych.

Dla większości społeczeństwa ograniczenie ilościowe spożywanego pożywienia będzie bardzo korzystne.

Dlaczego? Większość z nas charakteryzuje się nadwagą, a w konsekwencji otyłością, która jest podstawowym schorzeniem na tle wadliwego żywienia i sprzyja rozwojowi cukrzycy, miażdżycy, chorób układu krążenia, występowaniu zawału mięśnia sercowego, kamicy pęcherzyka żółciowego, chorobom jelit, a nawet może wpływać na występowanie nowotworów.

W czasie postu słusznym jest ograniczenie ilości spożywanych pokarmów. Post zaleca wykluczenie z naszego pożywienia spożycia mięsa jak wieprzowiny, wołowiny, cielęciny i drobiu. To również jest bardzo zdrowe dla naszego organizmu, ponieważ te gatunki mięsa wolno nam zastąpić rybami, przede wszystkim zaleca się ryby morskie jak makrelę i śledzie.

Ryby te zawierają tłuszcz, który według najnowszych zasad zdrowego żywienia ma zapobiegać rozwojowi procesów miażdżycowych. Jedzmy dwa razy w tygodniu makrelę i śledzie.

Bardzo ważne jest ograniczenie tłuszczów zwierzęcych.

Nie używajmy w naszej kuchni smalcu, boczku, słoniny, masła do smażenia potraw, w miejsce tych tłuszczów stosujmy olej "Uniwersalny" (olej rzepakowy niskotemperatury) i oliwę z oliwek.

Oleje te zawierają znaczny procent kwasu jednonienasyconego - oleinowego, który ma duże znaczenie w zapobieganiu miażdżycy. Na surowo stosujmy olej słonecznikowy i

sojowy, bogate w kwasy wielonienasycone i witaminę E - związki, które są bardzo ważne dla naszego zdrowia.

Nie wolno smażyć na oleju słonecznikowym i sojowym, maśle i margarynach. Obecnie uważa się, że zdrowym tłuszczem spożywanym na surowo jest "Finea" - Mix Niskokaloryczna (niebieska) jest to mieszanina olejów roślinnych i masła, zawiera 60% tłuszczu. Dzieci powinny spożywać masło do pieczywa ze względu na zawartość naturalnych witamin, które są bardzo ważne w okresie wzrostu. Przede wszystkim witamina A.

Zaleca się spożycie w większych ilościach produktów roślinnych jak warzywa, owoce, pieczywo razowe, fasola, groch. Produkty te są źródłem błonnika, który stanowi tkankę podporową roślin. Błonnik pokarmowy jako związek organiczny należy do wielocukrów. Nie jest przez nasz organizm przyswajany, ale spełnia bardzo ważną rolę zdrowotną. Błonnik zwiększa objętość pożywienia, może dać uczucie sytości, dlatego ma znaczenie w dietach niskoenergetycznych, zapobiega zaparciom, chorobom jelita grubego, miażdżycy, ma wpływ na obniżenie poziomu cholesterolu we krwi.

Jedzmy w każdym dniu surówki, szczególnie z marchwi z dodatkiem innych warzyw i owoców jak selera, ogórka kiszzonego, lub kapusty kiszzonej, porów, jabłek zawsze z dodatkiem oleju słonecznikowego lub sojowego.

Wiele osób w czasie Wielkiego Postu umartwia się, np: nie spożywa słodyczy, nie pije alkoholu - na pewno będzie to z korzyścią dla zdrowia.

Post stosowany rozsądnie może wpłynąć na zwiększenie naszych sił witalnych.

Anna Rudnicka

NASZA BIBLIOTEKA PARAFIALNA

"A kto się kocha w czytaniu
bywa z duchem w rozmawianiu."

(M. Bielski,

Rozmowa mistrza z książkami)

Nasza Biblioteka Parafialna mieści się przy ul. Kościuszk 88; wejście z dziedzińca, od strony zakrystii (furtka) do sali pod przedszkolem.

Tutaj co środę w godzinach od 18.00 do 19.00 można bezpłatnie wypożyczyć dobrą, pożyteczną książkę. A jest z czego wybierać, bo księgozbiór składa się z 3000 tomów klasycznej literatury polskiej i obcej, powieści historycznych i literatury religijnej. Można w nim znaleźć także lektury szkolne, o które nieraz trudno w szkolnych bibliotekach.

Przy wyborze lektury można korzystać z katalogu lub życzyć liwej pomocy miłych pań bibliotekarek. Pracują tu społecznie pod kierunkiem pani Marii Gawrońskiej panie: Emilia Gawrońska, Krystyna Kaczmarczyk i Alina Markowska, pomoc służy także pani Krystyna Wyczyńska.

Pani Maria Gawrońska opowiada ciekawie o historii i problemach bieżących biblioteki: wiele pozycji tego księgozbioru to pozostałość po Bibliotece Akcji Katolickiej Parafii Najświętszego Salwatora. Przez lata uzupełniała pani Gawrońska zbiory nowymi zakupami z funduszy parafialnych, ale teraz, gdy brak pieniędzy, niewiele tu nowości wydawniczych.

Panie ustawiły w salce skarbonkę na datki, które pozwoliłyby zaspokoić najpilniejsze potrzeby Biblioteki, choćby taki jak papier na oprawę książek. Niestety, w skarbonce rzadko można znaleźć grosik, pewnie dlatego, że i czytelników jest mało... Swoje karty biblioteczne ma tylko 20 osób, a mieszkańców na terenie Parafii Najświętszego Salwatora jest 18 tysięcy. Szkoda. Poeta - biskup Ignacy Krasicki powiedział: "Książka nierozdzielny towarzysz, przyjaciel bez interesu, domownik bez uprzykszenia."

Od roku 1977. istnieje w naszej Bibliotece Parafialnej także Czytelnia Czasopism, którą prowadzi pan mgr inż. Alojzy Rybicka. Można tu w godzinach otwarcia Biblioteki (w razie potrzeby nawet dłużej) zapoznawać się z bieżącymi i archiwalnymi numerami czasopism: "Gość Niedzielny", "Powściągliwość Praca", "Niedziela", "Posłaniec Serca Jezusowego", "L'Osservatore Romano", a także kompletami z lat ubiegłych "Tygodnika Powszechnego" i "Znaku".

Są tu też do wglądu partytury chóru, reprodukcje malarstwa i architektury, jest serwis bibliograficzny ważniejszych artykułów z prasy katolickiej.

Wypożyczyć można zwarte czasopisma (oprawione roczniki), pojedyncze są do dyspozycji w czytelni.

Warto odwiedzić naszą Bibliotekę Parafialną, wypożyczyć dobrą, budującą książkę. Warto idąc na wieczorną Mszę świętą lub nabożeństwo majowe (różańcowe), wstąpić do Czytelni Czasopism i przeczytać katolickie pismo, by wyrobić sobie pogląd na świat.

Danuta Rybicka



Pierwsza strona wydanego w 1593 r. "Nowego Testamentu" w tłum. Jakuba Wujka

INFORMACJE

W Wielkim Poście są odprawiane nabożeństwa, poświęcone rozważaniom Męki Pańskiej. Są to: Droga Krzyżowa (odprawiana w każdy piątek o godz. 17.00 dla dzieci oraz o godz. 18.00 dla młodzieży i dorosłych) a także nabożeństwo pasyjne zwane Gorzkimi Żalami - od pierwszych słów hymnu. Gorzkie Żale odprawiane są w niedziele o godz. 18.00 z udziałem Bractwa Świętej Anny.